

Oszust genealogiczny: opis przypadku

Genealogical fraud: a case study

JERZY POBOCHA

Z Katedry i Kliniki Psychiatrii Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie

STRESZCZENIE. *Przedstawiono przypadek 55-letniego, wielokrotnie karanego mężczyzny, oskarżonego o dokonanie oszustw, u którego poprzednio błędnie rozpoznano „obłąd genealogiczny” i uznano za niepoczytalnego. Omówiono etiologię i zasady rozpoznawania pseudologii fantastycznej (patologicznego kłamstwa) i różnicowania go z paranoją.*

SUMMARY. *A case is presented of a 55-year-old man with a rich criminal record, accused of frauds, who had been earlier misdiagnosed as suffering from „genealogical paranoia” and recognized as non-accountable. The aetiology and principles of diagnosing fantastic pseudology (pathological lying) are discussed and differential diagnosis of the latter condition and paranoia are outlined.*

Słowa kluczowe: pseudologia fantastyczna /orzecznictwo / opis przypadku

Key words: fantastic pseudology / psychiatric court opinions / case study

Dokonanie „przestępstwa doskonałego” czyli czynu, którego sprawca nie zostanie wykryty jest odwiecznym marzeniem każdej osoby naruszającej prawo [6]. W praktyce zapewnienie sobie bezkarności realizowane jest poprzez: sposób działania sprawcy, który uniemożliwia jego identyfikację lub – w przypadku ustalenia przestępcy – zapewnienie sobie bezkarności przez zdobycie alibi, kwestionowanie dowodów, spowodowanie uznania tej osoby za niepoczytalną lub niezdołną do uczestnictwa w procesie i odbywaniu kary [6].

W kryminalistyce przyjmuje się, że *modus operandi* sprawcy ma dużą wartość identyfikacyjną, wykrywczą [6]. Natomiast rzeczą wyjątkową jest, aby sposób działania przestępcy, nawet w przypadku oszustwa, zapewniał nie tylko wysoką skuteczność działania, mierzoną sumą wyłudzonych pieniędzy i liczbą oszukanych osób, ale i jednocześnie zapewniał bezkarność, dzięki uznaniu przez biegłych psychiatrów takiej osoby za niepo-

czytalną, przy ocenie, iż metoda dokonywania oszustwa jest objawem obłądu [1, 6].

OPIS PRZYPADKU

Edmund de P., lat 55, był oskarżony o dokonanie, w latach 1983–1984, wyłudzeń od czterech osób pieniędzy na sumę 2 120 000 zł, czyli o przestępstwa opisane w art. 205 kk. Oskarżony zapewniał poszkodowanych, że kupi restaurację, sprzeda samochód, w zamian za opłacenie mu cła sprowadzi samochód „Mercedes”. Były to oszustwa z art. 205 kk popełnione przez recydywistę wielokrotnie karanego od 1962 r., głównie za oszustwa i wyłudzenia, który przebywał już w zakładach karnych w latach 1962–1966, 1970–1977. W czasie odbywania poprzednich kar pozbawienia wolności opiniowany był podporządkowany, pracował, otrzymywał przepustki i warunkowe zwolnienia, nie był leczony psychiatrycznie. Oskarżony dokonywał wyłudzeń poprzez zapewnienia, iż

ma spadek po swoich rodzicach i krewnych w Argentynie, USA, Francji w Montpellier, we Lwowie. Dla uwiarygodnienia tych twierdzeń pisał pisma do Ambasad USA, ZSRR, Francji, Szwajcarii, Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL, banków szwajcarskich, przedstawiając się jako spadkobierca, obywatel USA itp. Negatywne odpowiedzi tych instytucji sam tłumaczył na język polski, zmieniając ich treść na potwierdzającą, np.: otrzymanie spadku, posiadanie dewiz na koncie w banku. Oskarżony fałszował też treść dokumentu zmieniając stwierdzenie z „nie posiada” na „posiada” itp. Twierdził, że Trybunał w Hadze przyznał mu prawa do spadku; pisał też pisma do kardynała Wyszyńskiego i I Sekretarza KC Kani.

Osobom, które chciały uzyskać od niego dewizy lub zlecenia zakupu samochodu za granicą, faktycznie wysyłał zlecenie kupna. Okazywał się też dokumentami polecenia dokonania przelewu z banku, np. w Argentynie do innego banku, poświadczone przez: notariusza, Prezesa Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Edmund de P. wysyłał też sam do siebie telegamy informujące o śmierci krewnego lub otrzymaniu spadku. W rozmowach z ludźmi, których oszukiwał mówił z obcym akcentem, nie kończył wyrazów, zamiast „e” mówił „ę” itp.

Mimo wielu wysiłków nie udało się ustalić rzetelnych informacji o pochodzeniu oskarżonego, tzn., w jaki sposób wszedł on w posiadanie nazwiska de P., ponieważ akta sądowe tej sprawy z 1952 r. „zaginięły”, a USC, który wydał świadectwo urodzenia, nie miał tej sprawy w swoim skorowidzu. Natomiast, wbrew twierdzeniom oskarżonego, Sąd Rejonowy w sposób pewny ustalił, że nie był on studentem UJ, PWST i ASP w Krakowie, AM w Warszawie i Katowicach, ani pracownikiem Portu Handlowego w Gdyni i Gdańsku, Teatru Muzycznego.

Ambasada USA w Warszawie stwierdziła, że na liście strat wojennych nie ma osób o nazwisku de P. oraz, że nie może on być uznany za obywatela amerykańskiego, po-

nieważ wbrew jego twierdzeniom nie ma metryki amerykańskiej. Edmund de P. prawdopodobnie przebywał jakiś czas w zakonie kształcącym misjonarzy, gdzie powiększył swoją znajomość języków: francuskiego, angielskiego i rosyjskiego. Miał chyba wykształcenie niepełne średnie. Ożenił się w roku 1951 i ponownie, nie mając jeszcze rozwodu, w 1953 r.. Potem zakładał nowe rodziny w 1961 r., rozwodząc się w 1967 r. Z związków tych miał dzieci, na które nie płacił alimentów, za co był karany. Ostatnie małżeństwo zawarł w 1977 r. z córką funkcjonariusza SW, którego poznał w trakcie odbywania swojej ostatniej kary.

Oskarżony pracował w trakcie odbywania kary oraz krótko pod koniec lat pięćdziesiątych.

Już po przeprowadzeniu obserwacji, biegli dowiedzieli się z artykułu w gazecie „Ziemia i Morze”, iż opiniowana przez nas osoba była tak znana ze swojej majątności, że orkiestra Grand Hotelu w Sopocie ułożyła na jego cześć specjalne tango, które grano, gdy pojawiał się w tym lokalu.

Po dokonaniu kolejnych oszustw, przebywał w 1981 r. na obserwacji sądowo-psychiatrycznej. Biegłych informował, że od 17 r.ż. słyszy „głosy” oraz dane o swoim zagranicznym pochodzeniu i zamożności. Rozpoznano wtedy „obłęd genealogiczny, który istnieje od 1958 r.” i z tego powodu uznano go za niebezpiecznego i wymagającego stosowania środków zabezpieczających.

Kolejni biegli psychiatrzy, którzy badali oskarżonego do ostatniej sprawy karnej rozpoznali u niego jedynie „osobowość z cechami hysteroidalnymi, fantazje urojeniowo-podobne”, natomiast nie znaleźli podstaw do przyjęcia rozpoznania „obłędu wielkościowego”, wnioskowali jednak o obserwację sądowo-psychiatryczną. W trakcie tej obserwacji wykonano badanie psychologiczne, gdzie stwierdzono u opiniowanego obniżenie sprawności intelektualnej oraz postawę symulacyjno-obronną. Badania EEG i tomografia komputerowa głowy oskarżonego były w normie. Na podstawie całokształtu sprawy, sposobu

działania sprawcy rozpoznano mitomanię u osoby z pierwotnie nieprawidłową osobowością i orzeczono nieznaczne ograniczenie poczytalności.

W uzasadnieniu wskazano, że oskarżony Edmund de P., był już wielokrotnie karany za oszustwa, wykazywał dużą pomysłowość i skuteczność w wyłudzeniu pieniędzy, jak i później w udowadnianiu niewinności. Przeciwno przyjęciu rozpoznania obłądu u Edmunda de P. przemawiały następujące argumenty:

1. oszustwa dawały opiniowanemu zawsze znaczne korzyści, przeciwnie niż w obłądzie,
2. aby wprowadzić w błąd inne osoby, dokonywał on takich licznych i przemyślnych działań, jak: pisanie do banków, zamówienia samochodów, pozorowanie przelewów dewiz, wysyłanie telegramów do siebie, tworzenie fikcyjnych dokumentów notarialnych, mówienie okresowo po polsku w sposób typowy dla cudzoziemców, podczas gdy osoba z paranoją jest głęboko przekonana o swoim bogactwie i dlatego nie musi dokonywać takich mistyfikacji,
3. wyszukiwał osoby posiadające dobra materialne, czego nie robi osoba chora na obłąd, ponieważ jej urojeniowe przekonanie o bogactwie czyni status materialny innych osób bez znaczenia,
4. przejawiał działania odmienne niż typowe dla chorych z paranoją, którzy nie są zdolni do tylu modyfikowanych działań, aby przekonać inne osoby do wypłacenia im pieniędzy, a następnie dla uchronienia się przed odpowiedzialnością karną, do spowodowania, że poszkodowany podpisze dokument np. o rzekomym otrzymaniu pieniędzy od oszusta lub do dowodzenia, że to właśnie poszkodowany okradł oskarżonego,
5. mimo wieloletnich pobytów w ZK od 1962 r. nie ujawniał urojeń, nie wchodził w konflikty ze służbą więzienną, podejmował tam pracę, dobrze adaptował się do warunków ZK, w efekcie czego warunkowo zwalniano go z odbywania kary,
6. akceptował pobyt w szpitalu, a nawet sam, bez zlecenia lekarza, przyjmował leki innych chorych,
7. niepodejmowanie pracy poza ZK, gdy osoby z paranoją najczęściej pracują zarobkowo, a o ile muszą zmieniać prace to na skutek konfliktów z otoczeniem,
8. dokonywał różnych oszustw, nawet wobec rodziny, np. wziął ślub nie informując, że jest już żonaty, oszukał żonę i teściową, że wpłacił 14 000 dolarów na budowę domu,
9. zdobył nazwisko obcego pochodzenia, które znakomicie ułatwiało dokonywanie oszustw.

KOMENTARZ

Dla dokonania oszustwa konieczny jest odpowiedni schemat postępowania sprawcy: wyszukiwanie odpowiedniej osoby, sugestywne oddziaływanie na nią sprawcy, pokazywanie odpowiednich dokumentów, następnie produkowanie stosownych umów, pokwitowań itp., podawanie szeregu informacji, kłamstw, wypowiedzi pseudologicznych, dla przekonania oszukiwanej osoby, iż transakcja jest pewna oraz reagowanie nowymi zapewnieniami, działaniami, w przypadku zgłaszania przez ofiarę roszczeń [1, 6]. *Modus operandi* Edmunda de P. nie tylko pozwalał mu na oszustwa i zdobywanie znacznych sum pieniędzy, ale miał mu zapewnić bezkarność, dzięki opinii, iż działał w „obłądzie genealogicznym niepoczytalnej osoby”.

Obłąd genealogiczny – *interpreteurs filiaux* opisany został w 1910 r. przez Serieaux i Capgras u osób, które z przyczyn urojeniowych stwierdzały swoje „wyższe pochodzenie”, podejmując działania dla jego udowodnienia, jak i zachowując się stosownie do tej pozycji społecznej, lecz nie w celu dokonania oszustw (cyt. za Kreapelinem [14]). Natomiast omawiany przypadek oskarżonego z art. 205 kodeksu karnego wskazuje, że

mimo opisanego w 1891 r. przez Delbrücka „patologicznego kłamstwa” i mimo następnym licznym opracowaniach naukowych tego tematu [3, 4, 5, 7, 8, 9, 10, 12, 14], mitomania może nadal nastrojać biegłym psychiatrom trudności diagnostyczne. Sytuacja taka, być może wynika z braku dostępu do światowego piśmiennictwa psychiatrycznego poświęconego „psychologii kłamstwa” [4].

Pseudologia fantastyczna, mitomania, patologiczne kłamstwo, czyli zespół Delbrücka, polega na łatwym sądzeniu, renomizmie, gdzie motywem tych działań jest chęć imponowania, zrobienia kariery lub osiągnięcia zysków materialnych [2, 3, 5, 11, 12, 13, 14, 15]. Początkowo, pseudologię fantastyczną łączono też z urojeniami, a Kraft-Ebing nazwał ją „obłędem pomysłów” [cyt. za Gunn i wsp. 1995]. Kraepelin w podręczniku z 1915 r., podobnie jak i inni autorzy, omawia patologiczne „wprowadzanie w błąd” jako zaburzenie myślenia występujące w grupie psychopatycznych „kłamców i oszustów” [2, 7, 9, 10, 14, 19]. Jaspers uważał, iż pseudolog jest „świadomym kłamcą” [9]. Podobnie i inni autorzy oceniają, że w mitomanii „kłamstwo wymaga świadomości fałszu” [5].

Badania poligraficzne, tzw. „wykrywaczem kłamstwa”, wykonane przez Powella i wsp. [17] u osoby z pseudologią fantastyczną wykazały, że w czasie fałszywych wypowiedzi ujawniała ona typowe pobudzeniowe reakcje fizjologiczne. Autorzy ci sugerują, iż u osób z pseudologią występuje więcej lęku i winy niż pierwotnie sądzono. Inni autorzy uważają, że patologiczny kłamca robi to „dla zdobycia pewnych korzyści”, motywy te nie są uświadamiane, a „osobiste korzyści nie są celem jego działań” [3].

Takie postacie literackie, jak: Zagłoba z powieści Sienkiewicza, czy Papkin z komedii Fredry – to przykłady pseudologów, którzy są szlachetni, nie popełniają przestępstw itp.

Jednak już Wacholtz wyróżniał mitomanów, którzy dokonują oszustw „jeśli nie mają dostatecznie silnych wyobrażeń etycznych” [19]. W patologicznym kłamstwie „osoba taka kreuje fantastyczne igrasztwa, których oszu-

kańczość jest jedyną cechą tych wypowiedzi, zmierzają one do tworzenia w całości nowej rzeczywistości” [5]. „Kłamstwa służą do wprowadzenia otoczenia w błąd, co do istoty rzeczy”, czyli „kto i kim jest”, do „tworzenia w całości nowej rzeczywistości” [5].

Takie zaburzenia powstają u pacjenta na skutek obniżonej kontroli wypowiedzianych sądów, zwiększonej sugestywności, mechanizmu „samooszukiwania się” czy na skutek katatymii [4, 5, 8, 9, 13, 15, 18]. Zaburzenia te mogą mieć charakter „kompulsyjny” lub „obsesyjny”. Nadmierne kłamanie często występuje u osób z zaburzeniami kontroli popędów („impulsów”) oraz uzależnionych, co być może wiąże się z występowaniem w ich mózgu niedoboru serotoniny [4]. Osoby z patologicznym kłamstwem, częściej od zdrowych, były w dzieciństwie wykorzystywane seksualnie, żyły w zaburzonej rodzinie, wykazywały impulsywne zachowania, miały niską samoocenę, niekiedy ujawniały dysleksję czy inne formy zaburzeń neurologicznych [4].

Etiologiczna rola tych czynników nie jest jasna, ale uważa się, że koincydencja czynników genetycznych, zaburzeń mózgowych, utrata bezpieczeństwa w dzieciństwie i utrwalenie mechanizmu złej adaptacji, prowadzi u takiej osoby do przewlekłego kłamania [4].

Przyjmuje się następujące kryteria kliniczne dla rozpoznania patologicznego kłamstwa:

-
1. stwierdzenie rozbudowanych i rażących zmyśleń,
 2. treść i rozmiar tych fantazji (kłamstw) jest nieproporcjonalna do pewnych granic czy spodziewanych korzyści,
 3. kłamstwa i oszustwa są nieścisle co do istotnych faktów i próbują tworzyć nową fałszywą tożsamość tej osoby,
 4. przekazywane treści są jednak zrozumiałe i możliwe do przyjęcia,
 5. kłamstwo jest centralną i stałą cechą funkcjonowania pacjenta, a ta mitologizacja jego życia zajmuje trwałe miejsce w jego pamięci [5].
-

W przypadku Edmunda de P. należałoby jeszcze ocenić, czy wystąpił u niego pełny obraz „patologicznego kłamstwa”, tzn. nawykowej, wynikającej z cech osobowości pseudologii fantastycznej czy też więcej było tam utrwalonych, stosowanych od dawna, celowych działań przestępcy. Jednak, w zestawieniu z częściowo tylko przytoczonymi powyżej danymi z piśmiennictwa, stanowcze rozróżnienie tych dwóch motywacji byłoby trudne.

PIŚMIENNICTWO

1. Bednarzak J.: Przepęstwo oszustwa w polskim prawie karnym. Wyd. Prawnicze, Warszawa 1971.
2. Bilikiewicz T.: Psychiatria kliniczna. Wyd. VII. W: Bilikiewicz A. (red.). PZWL, Warszawa 1988, tom I, 247–248, tom II, 236–243.
3. Enoch D.: Hysteria, malingering, pseudologia fantastica. Ganser syndrome, prison psychosis and Munchausen's syndrome. W: Bluglas R., Bowden P., Walker N. (red.): Principles and practice of Forensic Psychiatry. Churchill Livingstone, Ed. Law, Melbourne, New York 1990, 805–818.
4. Ford C.V.: Lies!, Lies!!, Lies!!! The Psychology of Deceit. Amer. Psych. Press Inc., New York 1995.
5. Gunn J., Taylor P.J.: Forensic Psychiatry. Clinical, Legal and Ethical Issues. Butterworth Heinemann, London 1995, 408–413.
6. Hołyst B.: Kryminalistyka. PWN, Warszawa 1993, 69–70, 115–122, 204–207.
7. Jakubik A.: Zaburzenia osobowości. PZWL, Warszawa 1997.
8. Jaroszyński J.: Zespoły zaburzeń psychicznych. W: Dąbrowski S., Jaroszyński J., Pużyński S. (red.): Psychiatria. Tom I. PZWL, Warszawa 1987, 41.
9. Jaspers K.: Allgemeine psychopathologie. V.J. Springer, Berlin 1923, 237, 259, 351.
10. Kahn E.: Die psychopathologische Personlichkeiten, W: Bumke O. (red.): Handbuch der Geisteskrankheiten. Spezieller Teil. V. band. V.J. Springer, Berlin 1928, 235, 431–452.
11. Kaplan I.K., Sadock B.J.: Psychiatria kliniczna. Urban & Partner, Wrocław 1995, 122.
12. King B.H., Ford C.V.: Pseudologia fantastica. Acta Psychiatr. Scand. 1988, 77, 1–6.
13. Korzeniowski L., Dziedzic-Gregorczykowa D.: O dwóch postaciach pseudologii fantastycznej. Przegl. Lek. 1960, 16, 313–317.
14. Kraepelin E.: Psychiatrie. IV. Band. Klinische Psychiatrie III. Teil. V.J.A. Barth, Leipzig 1915, 2043–2076.
15. Langeludecke A., Brasser P.H.: Gerichtliche Psychiatrie. 4. Auflage. Walter de Gruyter, Berlin – New York 1976, 43–44, 110–111, 206–207.
16. Namysłowska I.: Paranoja i reakcje paranoiczne. W: Dąbrowski S., Jaroszyński J., Pużyński S. (red.): Psychiatria. PZWL, Warszawa 1987, 97–107.
17. Powell G.E., Gudjonsson G.H., Mullen P.: Application of the guilty – knowledge technique in case of pseudologia fantastica. Pers. Indywid. Diff. 1983, 4, 141–146.
18. Spett K., Szymusik A.: W: Cieślak M., Spett K., Szymusik A., Wolter W. (red.): Psychiatria w procesie karnym. Wyd. Prawnicze, Warszawa 1991, 167–168.
19. Wacholtz L.: Psychopatologia sądowa. Gebethner i Wolff, Warszawa 1923, 197–205.

*Adres: Dr Jerzy Pobocho, Katedra i Klinika Psychiatrii PAM,
ul. Broniewskiego 26, 71-460 Szczecin*